

Darmozjady, Schizofrenia

Kolejny raz kolejny strach
Kolejny koszmar wita nas co dnia
Czy tu czy tam rozpada się nam świat
Zniszczony kraj upadły bóg
Za granicami kłamstw
Spalony cud suchy jak wiór
Nad truchłem płacze kruk
Spocony nad ekranem modlę się
Czy spadną dzisiaj bomby czy też nie
Czy w końcu damy spokój wysadzimy wszystko wokół
Co się da

Paranoja schizofrenia systemowa
Odwrocony ład czy to ja czy zwariował cały
Świat od tak postanowił skrzyć kark
Zardzewiały ład to nie ja to zwariował cały świat

I słyhać znów idoli zew jak stado wron kraczących
To nie tak a to jest tak zbyt wiele jest tych rad
Wyborów sto i wszystkie zło za rogiem klęska głód i śmierć
Co dnia tragedia szaleństwo zżera mnie
Spocony nad ekranem modlę się
Czy wyparują morza czy też nie
Lodowce roztopione żegnaj nam ty łez padole

Nie chce słyhać nie chce patrzeć nie chcę w ogniu z tobą tańczyć
Nie chce krzyża sosnowego, zbutwiałego, spalonego